

RYSZARD NOWICKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Gnot Lesław (1928-2004), anegdota, "Kurier Lubelski", Nowicki Ryszard (1933-)

Naczelnny wszedł do pokoju zastawionego butelkami

No więc przyjechał Leszek Gnot. Poznałem [go jako] naczelnego redaktora [„Kuriera”]. Nawet żartowano ze mnie, że go przyjmowałem do pracy. Otóż przed ukazaniem się gazety ludzie, którzy pracowali w „Życiu Lubelskim” i inni, których przyjęli do zespołu pani Halina Chabros i pan Jerzy Turżański, spotykali się, żeby omawiać jak sobie wyobrażamy pracę i zadanie tej gazety, której jeszcze nie było. No czasem takim spotkaniom towarzyszyła mała wódka, a czasem trochę większa. I któregoś dnia taka właśnie grupa przyszłych dziennikarzy „Kuriera” urzędowała w pokoju w sekretariacie. Ja wyszedłem wiedziony jakąś intuicją na korytarz i patrzę przyszedł jakiś młody człowiek. Przeszł z nogi na nogę i mówi, że chciałby porozmawiać z kimś z redakcji. Ja wtedy mówię: „Wie pan, dzisiaj pana nie mogę przyjąć, ponieważ jesteśmy zajęci. Redakcja jest w organizacji. My załatwiamy bardzo poważne sprawy”. Wtedy drzwi się do tego pokoju otworzyły i ten przybyły zauważył na pierwszym planie Andrzeja Malinowskiego z kieliszkiem w ręku, który wznosił toast: „Oby nam się lepiej działo”. A przybysz powiedział: „Bo wie pan, ja tu mam być naczelnym redaktorem”. Krzyknęłam do tego towarzystwa wznoszącego toasty: „Ludzie, naczelnny przyjechał!”. Naczelnny wszedł do tego pokoju zastawionego butelkami i mówi: „No to dobrze, a macie wolny kieliszek?”. Skomentował to trafnie Leszek Mazurek teatralnym szeptem mówiąc: „Patrzcie, prymus na studiach a taki przyzwoity facet”. No, tak się zaczęła nasza znajomość z Lesławem Gnotem, cudownym naczelnym redaktorem, który wspaniale pismem kierował. I bronił często dziennikarzy z różnych powodów, również z powodów niezbyt mądrych dowcipów. Ja go zapamiętałem jako cudownego naczelnego, wspaniałego kolegę, który nikomu nie podłożył świni. A jeśli kogoś wyrzucił z pracy to dlatego, że musiał. Takie były początki „Kuriera”. Przy czym zespół redakcyjny był wyjątkowo zgrany w pierwszym okresie. Pracowałem tam przez pięć i pół roku.

Data i miejsce nagrania	2014-02-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Anna Jowik
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"